

# Niezwykłe dzieło

**U**kazało się trzecie wydanie książki Stanisława Ossowskiego p. t. „U podstaw estetyki“. Znakomity uczony, jeden z najbardziej twórczych umysłów wśród naszych humanistów, dał dzieło niezwykle. Nie znam w języku polskim książki naukowej o takim zakresie. Jest ona owocem trzydziestu lat doświadczeń, rozmyślań i studiów nad dziełami sztuki. Łączy więc w sobie wnioski z osobistych przeżyć estetycznych w zetknięciu z dziełami różnych rodzajów sztuki z rozległą wiedzą historyczną i socjologiczną tak, że pytanie: „czym jest wartość estetyczna“ rzucone zostało na tło ogólnych zagadnień kultury. Aby taką książkę napisać trzeba mieć wrażliwość artysty i umysł uczonego.

Nie jest to więc jeszcze jedna książka z dziedziny estetyki, streszczająca, jak to zazwyczaj z książkami profesorskimi bywa, dotychczasowe teorie estetyczne po to, aby zrobiwszy ze stu przeczytanych książek setną pierwszą, coś tam rozwinąć, przeinaczyć lub uzupełnić. Ani nie jest to wykład jeszcze jednej teorii „wartości estetycznej“, z góry wykoncypowanej i ilustrowanej dogodnie wybranymi przykładami z dziejów sztuki.

Ossowski ani nie odrzuca ani z góry nie przyjmuje żadnej z istniejących teorii estetycznych — on bada dzieła sztuki tak, jakby estetyki jeszcze nie istniały i w ten sposób poddaje weryfikacji dotychczasowe teorie i poglądy. Niezwykle wrażliwy odbiorca dzieł artystycznych — zaczął od konkretnych faktów, od obcowania z twórcami poezji, malarstwa, rzeźby, architektury, muzyki, teatru i filmu. Geneza jego książki była empiryczna i nie przyjął na wiarę żadnego twierdzenia z różnych często sprzecznych systemów estetycznych. „Przez analizę takich konkretnych i najbardziej różnorodnych przedmiotów — od skrzydeł motyli do „Boskiej Komedii“, od rysunków egipskich do oper wagnerowskich, od portretów Rembrandta do bezprzedmiotowego kubizmu będziemy starali wyodrębnić rozmaite czynniki estetycznych wartości i w ten sposób zdobyć materiał do dalszych rozważań“ — pisze we wstępie.

Podziwiać trzeba rozpiętość wrażliwości estetycznej autora, równie czulego na często przeciwstawne wartości estetyczne dzieł, pochodzących z różnych epok i należących do różnych stylów. Ta żywa wrażliwość idzie w parze z dociekliwością i darem uogólnienia poszczególnych spostrzeżeń i sądów. Zmysł historyczny ustrzegł jednak Ossowskiego od zacieśnienia się do jednej definicji „wartości estetycznej“ i od przyjęcia

jednego tylko typu „przeżycia estetycznego“. Zeglując po morzu zjawisk estetycznych nie zatrzymał się na żadnej wyspie, nie ograniczył się do jednej i wyłączającej inne odpowiedzi. Rychno bowiem zauważył, że pojęcie wartości estetycznej, estetycznych przeżyć i artystycznej twórczości kształtowało się w ciągu wieków kultury i zmieniało wraz ze zmianą życia społeczeństwa. Odpowiedź jego jest więc pluralistyczna. Ossowski występuje jako uczony badacz, a nie konstruktor wyspekulowanej teorii estetycznej czy twórcza programu artystycznego. Zbadał i ustalił podstawowe warunki, jakie musi spełniać dzieło, aby było dziełem sztuki. Książka jego jest więc nieodzownym alfabetem dla intelektualisty, zajmującego się sztuką. Ponieważ zaś nie można sobie wyobrazić człowieka wykształconego, pomijającego sferę zjawisk artystycznych — „U podstaw estetyki“ stanowić musi jedną z podstawowych książek w bibliotece intelektualisty polskiego.

Intelektualisty, a więc i działacza i polityka kulturalnego. Nie pamiętam, jak przyjęto poprzednie wydania książki Ossowskiego i nie wiem, czy nasi teoretycy i historycy sztuki ocenili należycie to dzieło, ale wiem na pewno jedno: w poprzednim okresie książka ta musiała być lekko przemilczana. Będąc subtelną analizą podstawowych pojęć estetycznych, opierała się na doświadczeniu i tym samym przeciwstawiała się wszelkiemu schematyzmowi i dogmatyzmowi w nauce o wartościach estetycznych.

Ostatnie kolumny niektórych tygodników znów zalegają rozwlekłe artykuły, w których gawędzi się o literaturze i sztuce i porusza kwestie kryteriów estetycznych. Znow bez ścisłej analizy podstawowych pojęć estetycznych miesza się groch z kapustą, odmieniając słowo „realizm“ z taką lub inną przydawką. Autorom tych artykułów należy poradzić przestudowanie dzieła Ossowskiego, a zwłaszcza jego analizy pojęcia realizmu w sztuce, między innymi także „realizmu socjalistycznego“. Bez przyswojenia sobie przemyśleń i wniosków Ossowskiego dyskusja na temat sztuki w społeczeństwie zmierzającym do ustroju socjalistycznego nie wyjdzie poza wieloznaczne ogólniki.

Powiedziałem, że „U podstaw estetyki“ to książka dla intelektualisty, ale czytać ją może każdy, nie tylko wybraniec należący do elity umysłowej. To książka **do czytania**, jasna, o doskonałej konstrukcji. Jako wzór pięknego stylu prozy naukowej winna by się znaleźć w spisie lektury szkolnej dla liceów ogólnokształcących.